

Patrzeć na Dziecię, naszą Miłość

Przekazujemy fragmenty
Bożonarodzeniowych rozważań
św. Josemaríi. Zachęcał do
zbliżenia się do Dzieciątka Jezus
i patrzenia na Niego ze
świadomością, że stajemy
wobec tajemnicy. Tekst został
wygłoszony dnia 24 XII 1963 r.,
a opublikowany w „To Chrystus
przechodzi” pod tytułem:
Chrystus zwycięża przez
pokorę.

28-01-2014

Iesus Christus, Deus homo, Jezus Chrystus Bóg-Człowiek. Jeden z *magnalia Dei* (Dz 2, 11), wielkich dzieł Bożych, które powinniśmy rozważać i za które powinniśmy dziękować Panu przychodzącemu na ziemię, aby przynieść *pokój ludziom dobrej woli* (Łk 2, 14) . Wszystkim ludziom, którzy chcą zjednoczyć swoją wolę z dobrą Wolą Boga, nie tylko bogatym ani nie tylko biednym! Wszystkim ludziom, wszystkim braciom! Bo wszyscy jesteśmy braćmi w Jezusie, synami Boga, braćmi Chrystusa - Jego Matka jest naszą Matką.

Na ziemi istnieje tylko jedna rasa - rasa dzieci Bożych. Wszyscy powinniśmy mówić tym samym językiem – tym, którego uczy nas nasz Ojciec niebieski. Jest to język dialogu Jezusa z Ojcem, język, którym mówi się przy pomocy serca i rozumu, język, którym posługujecie się teraz w swojej modlitwie. Jest to

język dusz kontemplacyjnych, język ludzi, którzy są duchowi, gdyż zdali sobie sprawę ze swego synostwa Bożego, język, który wyraża się w tysiącach poruszeń woli, w jasnym świetle rozumu, w uczuciach serca, w postanowieniach prowadzenia życia uczciwego, dobrego, pełnego radości, pokoju.

Trzeba patrzeć na Dziecię, naszą Miłość, w żłóbku. Musimy na Nie patrzeć ze świadomością, że stoimy wobec tajemnicy. Powinniśmy przyjąć tę tajemnicę przy pomocy wiary i również przy pomocy wiary zgłębić jej treść. Potrzebna jest do tego pokorna postawa duszy chrześcijańskiej polegająca na tym, by nie chcieć sprowadzać wielkości Boga do naszych ubogich wyobrażeń, do naszych ludzkich tłumaczeń, lecz zrozumieć, że ta tajemnica – choć ciemna – jest światłem, które kieruje życiem ludzi.

Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas objawia nam, że ludzka egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia, mają boski sens. Choćbyśmy rozważali już te prawdy wiele razy, zawsze powinno napełniać nas zdumienie na myśl o trzydziestu latach spędzonych w ukryciu, stanowiących większą część pobytu Jezusa wśród Jego braci ludzi. Lata okryte cieniem, ale dla nas jasne jak światło słońca. A raczej jak blask oświetlający nasze dni i nadający im prawdziwe znaczenie, gdyż jesteśmy zwykłymi chrześcijanami, prowadzącymi zwyczajne życie, podobne do życia tylu milionów ludzi w najróżniejszych zakątkach świata.

W okresie Bożego Narodzenia lubię patrzeć na wizerunki Dzieciątka Jezus. Te figurki ukazujące Pana, który się uniża, przypominają mi, że Bóg nas wzywa, że Wszechmogący zechciał ukazać się nam jako

bezbronny, zechciał potrzebować ludzi. Z betlejemskiego żłóbka Chrystus mówi do mnie i do ciebie, że nas potrzebuje, przynagla nas do życia po chrześcijańsku bez kompromisów, do życia w oddaniu, pracy i radości.

Nie osiągniemy nigdy prawdziwej pogody ducha, jeśli nie będziemy naprawdę naśladować Jezusa, jeśli nie będziemy jak On pokorni.

Powtórzę raz jeszcze: czy widzieliście, gdzie jest ukryta wielkość Boga? W żłobie, w pieluszkach, w grocie. Odkupieńcza skuteczność naszego życia może działać tylko dzięki pokorze, kiedy przestajemy myśleć o sobie samych i czujemy się odpowiedzialni za to, by pomagać innym.

Czasem nawet dobre dusze mają zwyczaj stwarzania sobie osobistych problemów, które przysparzają im poważnych trosk, a które nie

posiadają żadnych obiektywnych podstaw. Ich źródłem jest brak znajomości samego siebie, który prowadzi do pychy: do pragnienia znalezienia się w centrum uwagi i podziwu wszystkich, do przywiązania do tego, by dobrze wypaść, do niepoprzestawania na tym, by czynić dobro i pozostać niezauważonym, do pragnienia potwierdzenia własnej wartości. W ten sposób wiele dusz, które mogłyby cieszyć się cudownym pokojem, które mogłyby zaznać niezmierzonej radości, z powodu pychy i zarozumiałości stają się nieszczęśliwymi i bezpłodnymi.

Rozważcie to: Pan Jezus, który stał się dzieckiem, zwyciężył śmierć. Przez uniżenie, przez prostotę, przez posłuszeństwo, przez przebóstwienie codziennego i zwykłego życia stworzeń Syn Boży stał się zwycięzcą.

To jest właśnie tryumf Chrystusa. W ten sposób wyniósł nas do swojego poziomu, do godności dzieci Bożych, zniżając się do naszego poziomu dzieci ludzkich.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/patrzec-na-
dziecie-nasza-miosc/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/patrzec-na-dziecie-nasza-miosc/) (15-08-2025)